

JEST TYLE SIŁ W NARODZIE.
JEST TYLE MNOGO LUDZI.
NIECHŻE W NIE DUCH TWÓJ WSTĄPI
I SPIĄCE NIECH PO BUDZI

(St. Wyspiański — „Wyzwolenie”).

Wypady czerwonych krwawo odparte Dowódca czerwonej armii popełnił samobójstwo? Powstańcy przedarli się przez 20 linii okopów

PARYŻ, 14.1. Korespondent Hava donosi z Avila: Wczorajszy atak powstańców na odcinku Las Rozas — Hajadahonda miał na celu uprzedzenie ataku wojsk rządowych o przygotowaniu którego dowództwo powstańcze posiadało wiadomości. Po przygotowaniu artyleryjskim rozpoczęła się atak piechoty na wzgórze, skąd szły kolumny nieprzyjacielskie.

Powstańcy w wyniku akcji odtręciili przeciwników. Popołudniu wojska rządowe usiłowały

przełamać pierścień wojsk, otaczających Eskurial. 14 czołgów brało udział w akcji, jednak piechota nie była w stanie posuwać się za tą osłoną. W walce 5 czołgów rządowych zniszczono.

AVILA, 14.1. Korespondent Hava donosi, że po trzech dniach odpoczynku, wojska gen. Molla rozpoczęły w środę rano ofensywę na wąskim odcinku przed Majadahonda. Celem ofensywy było zajęcie 2 km. terenu nad drogą La Coruna, co zabezpieczyło by doskonałą bazę dla przyszłej

operacji.

Bitwa trwała jeszcze w godzinach popołudniowych. Na froncie Madrytu sygnalizują wielką działalność artylerii i lotnictwa.

20 linii oko 6 w

BADAJÓZ, 14.1. Z Talavera de la Reina donoszą, że na odcinku Pozuelo pod Madrytem wojska powstańcze musiały zdobyć aż 20 linii okopów, wybudowanych przez milicjantów.

Samobójstwo wodza czerwonych

SEWILLA, 14.1. Kursują tu niesprawdzone lecz uporczywe pogłoski, powtórzone z zastrzeżeniami przez gen. Queipo de Llano, że dowódca wojsk czerwonych w Escorialu generał Mangada odebrał sobie życie.

Rozruchy wewnętrzne

LIZBONA, 14.1. Nadeszły tu

Bojówka sanacyjno-folksfrontowa prowokuje zaściana na Uniwersytecie

W dniu wczorajszym znowu wtargnęła na teren Uniwersytetu bojówka sanacyjno-folksfrontowa w sile około 30 osób, uzbrojonych w laski, kastety i rewolwery. Bojówkarze zaczęli wznosić okrzyki skierowane przeciwko młodzieży narodowej i usiłovali sprowokować awanturę. Jednakże na widok grupy członków Związku Narodowego Młodzieży i radykalnej bojówkarze momentalnie podali tył, gubiąc kilka lasek. W czasie pościgu za uciekającymi bojówkarzami jeden ze ściganych oddał strzał rewolwerowy w kierunku goniących. Na szczęście strzał chybił.

Po rozproszeniu bojówki porobowano kilku żydów, którzy

P. Polakiewicz w niełasce Kto będzie deprowował wieś?

W kołach politycznych rozpowszechniana jest wersja o nieporozumieniu, jakie powstało między b. wicemarszałkiem Sejmu dr. Karolem Polakiewiczem, a twórcą nowej organizacji politycznej, płk. Adamem Kocem.

Nieporozumienia te mają za podłoże działalność Legionu Ślą-

skiego, którego prezesem jest p. Polakiewicz. Organizacja ta prowadziła akcję, która nie posiadała zupełnie podstaw statutowych — wybierała daleko poza ramy zrzeszenia kombatanów.

Dr. Polakiewicz, jak ogólnie wiadomo, był potępiony w roku 1934 przez sąd obywatelski za deprowanie młodzieży wiejskiej i wskutek tego musiał się zrzec wszystkich godności i wycofać z życia politycznego. Ostatni zjazd Związku Legionistów, na którym płk. Koc został wybrany prezesem, wybrał również p. Polakiewicza do zarządu Związku.

P. Polakiewicz był upatrzony w nowej organizacji politycznej na kierownika ruchu wiejskiego.

Wobec wytworzonej sytuacji zajdą oczywiście duże zmiany. Kto jednak będzie następcą p. Polakiewicza, narazie nie wiadomo.

Nesforne zachowanie żydów na SGGW Łokodem nępotrzebnego zamętu „Zły wzrok” i „zły słuch” skonrolowane będą przez lekarza

W niedzielnym numerze naszego pisma zamieściliśmy wiadomość z terenu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego o dziwnym stanowisku Dziekana Wydziału Ogrodniczego prof. Korczewskiego. Podczas wykładu swego prof. Korczewski usiłował wprowadzić żydów na miejsce po prawej stronie audytorium. Sądząc, że profesor jest przeciwnikiem akcji odseparowania żydów, młodzież polska solidarnie od tego dnia bojkotowała jego wykłady. Wyjaśniło się jednak, że incydent powstał tylko wskutek nieporozumienia, mianowicie profesor nie wiedział, która część audytorium jest uważana przez młodzież za prawą stronę, a która za lewą.

Wobec takiego wyjaśnienia młodzież przybyła gremialnie na wykład prof. Korczewskiego i zajęła prawą i środkową część audytorium, zostawiając lewą część dla żydów. Ponieważ część żydów nie chciała zająć wolnych miejsc, twierdząc, że z nich goście widać i słyhać, profesor

Korczewski polecił im opuścić salę. W przyszłości ci żydzi, którzy twierdzą, że z miejsc wyznaczonych im źle widać, mają dostarczyć zaświadczenia lekarskie, stwierdzające osłabienie słuchu, lub wzroku. Po przedstawieniu takiego świadectwa, zostaną im wyznaczone specjalne miejsca.

Zgodnie z naszą metodą polemiki, postaramy się streścić wytyczne artykułu „K. P.”, zajmującego całą niemal stronę tytułową tego pisma.

A więc „K. P.” stwierdza, że 1) ogłoszeń firm noticeably żydowskich nie przyjmujemy i straty z tego tytułu oblicza na setki tysięcy złotych. „Ten nasz, że się tak wyrażymy — radykalizm w kwestii ogłoszeń żydowskich jest chyba unikał w praktyce całej prasy polskiej” (co na to Warszawski Dziennik Narodowy, przyp. „ABC”).

2) W dziedzinie przyjmowania ogłoszeń żydowskich zastępstw firm zagranicznych — „własne siły nasze nie wystarczają”. Tu jednak „Kurier Poznański” deklaruje gotowość

przyłączenia się do bojkotu ogłoszeniowego pod warunkiem solidarnego współdziałania innych organów prasy oraz ku piectwa polskiego.

3) Sprawa współpracy z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi jest z punktu widzenia „K. P.” sprawą „skomplikowaną” i możliwą do przeprowadzenia tylko w tym wypadku, gdy prasa polska: a) będzie działała solidarnie, b) gdy będzie z nią (prasą) współdziałały organizacje gospodarcze, stojące na gruncie chrześcijańskim.

4) Prowadzenie walki z żydowskimi biurami należy głównie od porozumienia wydawnictw dążących do spolszczenia życia gospodarczego „Przed wszystkim zaś wydawnictw, posiadających rozległy dział ogłoszeniowo-reklamowy”.

Tyle odpowiedzi merytorycznej w związku z akcją przez nas podjętą, pozostają wycieczki osobiste pod naszym adresem, które sprowadzają się do dwóch zarzutów, że „ABC” uderza w bohaterki

wiadomości, że w Barcelonie w ostatnich czasach zastrzyło się współzawodnictwo pomiędzy elementami anarchistycznymi i syndykalistycznymi.

W szczególności daje się zauważyć niechęć do kierowników, którzy są na usługach Sowietów.

Na drodze, prowadzącej do Rabsada, znaleziono zwłoki kilku wybitniejszych komunistów. W samej Barcelonie doszło do walk między anarchistami, a syndykalistami, kończących się stratami po obu stronach.

Przyrost naturalny spada Fala strajków ogarnia Polskę Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej

Czwartkowa rozprawa nad budżetem Min. Opieki Społecznej w sejmowej komisji budżetowej toczyła się w nastroju dość ospałym, co w dużej mierze można przypisać wymęczeniu posłów posiedzeniem z dnia poprzedniego, które zakończyło się późno w nocy.

Referent budżetu Min. Opieki Społ., pos. Tomaszewicz w kilkogodzinym przemówieniu podał m. in. daty statystyczne, dotyczące sytuacji Polski pod względem ludnościowym, stanu zdrowotnego, bezrobocia i t. d.

Urodzenia i zgony

Przyrost ludności w Polsce maleje od 17 na tysiąc w r. 1930 do 12,1 na tysiąc w r. 1935. Wprowadzie nadrabiamy spadki zgonów, gdyż przed wojną mieliśmy 21 zgonów na 1000 mieszkańców, a w r. 1934 tylko 14,4, lecz spadek cyfr zgonów jest niższy od spad-

ku liczby urodzeń. Jeżeli idzie o stan zdrowotny, to 70.000 ludzi umiera rocznie na gruźlicę, mamy 300.000 chorych zakaźnie na gruźlicę otwartą, a ogółem 1 milion chorych na gruźlicę. Na to wpływają w dużym stopniu fatalne warunki mieszkaniowe.

1.700 bogatych w Polsce

Praca najemna daje utrzymanie w Polsce tylko 33 procentom ogółu ludności. Już przed okresem redukcji płac w r. 1929 większość pracowników umysłowych zarabiała poniżej 200 zł. miesięcznie, w r. 1929 ludzi zarabiających ponad 32.000 zł. rocznie mieliśmy 1700 w całej Polsce. Spadek płac robotniczych w ostatnich sześciu latach wynosi ogółem 22 procent.

Młodzi bez pracy

Rozważanie kwestii bezrobocia i zatrudnienia narzuca sprawę młodzieży. Młodzieży w wieku od 16 do 21 lat mieliśmy w roku 1936 — 37 — 2.254.871, w roku 1937 — 38 — 2.404.208, a w roku 1936 na stu zatrudnionych przypadało zaledwie 2,7 procent młodocianych.

Fala strajków

Liczba strajków w Polsce gwałtownie wzrasta. W r. 1930 była u nas 504 strajki, w roku 1933 — 631, w 1934 roku — 946, w 1935 roku — 1165. W I kw. ub. roku — 312, w II kw. — 630, w III kw. — 570, czyli razem w trzech kwartałach 1512.

Fatalny stan zdrowia poborowych

Pos. Tomaszewicz omawia również wyniki dokonanej przez nas pierwszy roku ubiegłego zestawienia statystycznego — Jękarzkiego o wynikach przeglądu poborowych. Z zestawienia tego wynika, iż bardzo znaczny odsetek poborowych odpada od obowiązku służby wojskowej na skutek złego stanu zdrowia, w czym jedno z pierwszych miejsc zajmuje gruźlica.

Komitet zostanie...

W końcu porusza zagadnienie pomocy zimowej, która, jak podkreśla, nie skończy się z nastaniem wiosny, dlatego nie należałoby komitetu rozwiązywać (a jak tam z posadkami? Przyp. Red.), gdyż trudno przypuszczać, żeby pomoc ta w najbliższych latach była zbyt liczna.

Minister opieki społecznej p. Kościłkowski przemówienia nie wygłaszał, prawdopodobnie z końcem debaty ograniczy się do uzależnienia odpowiedzi.

Jak odznaczała się żydzi w organizacjach boowych PPS?

„Jutro Pracy” podaje następujące interesujące wiadomości, dotyczące zachowania się żydów w organizacjach bojowych P. P. S. Nie licząc koła bojowego żydowskiego, istniejącego na początku 1905 r. w Warszawie, w Organizacji Bojowej było wszystkich bodaj że tylko 6-ciu żydów. Z tych jeden, Szloma Ekszajn, przydzielony do pomocy Okrzei, podczas rzucania przez tegoż bomby do cyrkułu policyjnego na Pradze, uciekł haniebnie, nie okazawszy rannemu Okrzei

żadnej pomocy, ani obrony na skutek czego Okrzeja został pojmany i następnie stracony. Dwaj następni, Szwarz i Ajzelist, od samego początku wstąpienia do Organizacji Bojowej, byli zdrajcami i przyczynili się do aresztowania kilkudziesięciu bojowców. Oni udaremnili odbicie Okrzei z rąk carskich żoldaków, oni udaremnili zamach na generała — gubernatora Maksimowicza, wydając w ręce policji bojowca inżyniera Ta deusza Dzierzbickiego.

Faryzeusze i grosz wdowi

Artykuł „Walka z gospodarczym naporem żydostwa” w numerze 7 „Kuriera Poznańskiego” z 6.1 jest niewątpliwie odpowiedzią na nasz artykuł „Odwaga Oportunistów”, w którym podnosimy sprawę bojkotu żydowskich biur ogłoszeń.

Zgodnie z naszą metodą polemiki, postaramy się streścić wytyczne artykułu „K. P.”, zajmującego całą niemal stronę tytułową tego pisma.

A więc „K. P.” stwierdza, że 1) ogłoszeń firm noticeably żydowskich nie przyjmujemy i straty z tego tytułu oblicza na setki tysięcy złotych. „Ten nasz, że się tak wyrażymy — radykalizm w kwestii ogłoszeń żydowskich jest chyba unikał w praktyce całej prasy polskiej” (co na to Warszawski Dziennik Narodowy, przyp. „ABC”).

2) W dziedzinie przyjmowania ogłoszeń żydowskich zastępstw firm zagranicznych — „własne siły nasze nie wystarczają”. Tu jednak „Kurier Poznański” deklaruje gotowość

przyłączenia się do bojkotu ogłoszeniowego pod warunkiem solidarnego współdziałania innych organów prasy oraz ku piectwa polskiego.

3) Sprawa współpracy z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi jest z punktu widzenia „K. P.” sprawą „skomplikowaną” i możliwą do przeprowadzenia tylko w tym wypadku, gdy prasa polska: a) będzie działała solidarnie, b) gdy będzie z nią (prasą) współdziałały organizacje gospodarcze, stojące na gruncie chrześcijańskim.

4) Prowadzenie walki z żydowskimi biurami należy głównie od porozumienia wydawnictw dążących do spolszczenia życia gospodarczego „Przed wszystkim zaś wydawnictw, posiadających rozległy dział ogłoszeniowo-reklamowy”.

Tyle odpowiedzi merytorycznej w związku z akcją przez nas podjętą, pozostają wycieczki osobiste pod naszym adresem, które sprowadzają się do dwóch zarzutów, że „ABC” uderza w bohaterki

ton, rezygnując z ogłoszeń, których posiada ilość „znikoma” i że „ABC” reklamuje dziesiątki kin żydowskich w Warszawie i, to nawet na stronach redakcyjnych.

Wracając do merytorycznej części artykułu stwierdzamy, że „Kurier Poznański” przyznaje, że w chwili obecnej przyjmuje ogłoszenia żydowskich przedstawicieli firm zagranicznych oraz współpracuje z żydowskimi biurami ogłoszeń, uznaje jednak zasadniczą słuszność tezy przez nas wysuniętej, widzi tylko trudności w jej zrealizowaniu.

Jest to już duży postęp i sukces naszego „bohaterki” — wystąpienia z zapowiedzią ewentualnego zsolidaryzowania się z prasą narodową jesteśmy bardzo zadowoleni, niestety, naszą gotowość współpracy musimy utrzymać w pewnej rezerwie, gdyż „Kurier Poznański” w pierwszym rzędzie chce doprowadzić do porozumienia rekinów ogłoszeniowo-reklamowych, obecnie

przy tym, że nie zignoruje „warunków istnienia wydawnictw słabych”.

Ciekawe, jak będzie ta linia podziału prasy projektowana przez „Kuriera Poznański” — wygląda. Prawdopodobnie obok autorów „Walki z naporem” do okrągłego stołu obrad dopuszczone zostaną koncyni „Kuriera Warszawskiego”, tudzież I.K.C., ewentualnie prasa czerkowna?

Po drugiej stronie linii podziału pozostanie z pewnością pokrewny „Kurierowi Poznańskiemu” — „Warszawski Dziennik Narodowy” z „Robotnikiem” i... z „ABC”, jako pisma, które „ilością ogłoszeń ni komu nie imponują”.

Przyjmujemy się, że sprowadzenie nas do roli szwoleżerów prasy bynajmniej nam nie ubliża, idą czasy takie, że zaszczytniej jest stanowić czoło ruchu ideowego, niż wlec się w jego ogonie z ciężarem balastów skomplikowanych interesów rodzinno-wydawniczych.

Może się łatwo zdarzyć, że

(Dalszy ciąg na stronie 2-cj)

Goering gościem Mussoliniego

RZYM, 14.1. Rząd włoski oddał do dyspozycji premiera Goeringa jeden z najpiękniejszych pałaców renesansowych „Villa Madama” na zboczu Monte Mario w pobliżu forum Mussoliniego. Pałac ten jest ozdobiony freskami Rafaela.

O godz. 12 mn. 13 Goering odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim.